

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego na rozprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. (1) pracował w (...) Sp. z o.o. od 01 października 2002 roku. Na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 31 grudnia 2008 roku od dnia 01 stycznia 2009 roku był zatrudniony na stanowisku Asystenta Kierownika Sklepu w sklepie mieszczącym się w Galerii (...) przy ul. (...) w W.. Z dniem 01 kwietnia 2009 roku powierzono mu obowiązki koordynatora sekcji. Dnia 29 lipca 2012 roku podpisany został aneks do wskazanej powyżej umowy o pracę, zgodnie z którym z dniem 19 sierpnia 2012 roku miała nastąpić zmiana miejsca pracy oskarżonego na sklep położony w Kompleksie Wielofunkcyjnym (...) w W.. Dnia 08 sierpnia 2012 roku pracodawca rozwiązał jednak bez wypowiedzenia zawartą z A. W. (1) umowę o pracę z powodu ciężkiego naruszenia przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych.

Dowód: akta osobowe oskarżonego k. 662.

Do obowiązków oskarżonego należało rozliczanie działalności sklepu z księgowością, kontrola dokumentacji księgowej, prowadzenie rejestru faktur, rozliczenia gotówkowe, rozliczenia kartami, prowadzenie spraw reklamacyjnych oraz zastępowanie kierownika T. D. w czasie jego nieobecności.

Dowody: zeznania świadka T. D. k. 5, wyjaśnienia oskarżonego k. 19.

W trakcie pracy w sklepie (...) w Galerii (...) oskarżony podrobił następujące faktury korygujące:

- dnia 28 maja 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 254 zł,
- dnia 09 czerwca 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 503 zł,
- dnia 18 czerwca 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 408 zł,
- dnia 02 sierpnia 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 483 zł,
- dnia 02 sierpnia 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 145 zł,
- dnia 03 sierpnia 2012 roku fakturę korygującą numer (...), wskazując w niej, że klient dokonał zwrotu zakupionych wcześniej towarów o wartości 219,97 zł.

Dowody: faktury korygujące (wraz z dołączonymi do nich paragonami) o numerach: (...) (k. 191), (...) (k. 194), (...) (k. 197), (...) (k. 209), (...) (k. 211), (...) (k. 222), wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 317-318, 441, 475-477, 478-481, 762.

Powyższe faktury oskarżony wystawił i opatrzył własnoręcznym podpisem, mimo że w rzeczywistości klienci nie dokonali przedmiotowych zwrotów produktów. Z uwagi na fakt, że zgodnie z obowiązującą w sklepie procedurą dokonywania zwrotów konieczne było dołączenie do tego rodzaju faktury paragonu, A. W. (1) tworzył fałszywe paragony dotyczące wskazanych zakupów, kserując kopie ich oryginałów, które były przechowywane w sklepie i opatrując je skserowanymi z oryginałów paragonów nagłówkami, których kopie nie posiadały, a następnie wycinając ze skserowanych arkuszy papieru, po czym dołączał je do podrobionych przez siebie faktur. Oskarżony nabijał też

fikcyjne zwroty na kasę zwrotną a na zakończenie dnia zabierał z niej gotówkę w wysokości odpowiadającej ich wartości.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 317-318, 441, 475-477, 478-481, 762, częściowo zeznania świadków: M. O. k. 263v, 531 i T. D. k. 5-5v, 492-495, protokół oględzin rzeczy k. 743.

Postępując we wskazany powyżej sposób, oskarżony dokonywał fikcyjnych zwrotów towaru i zabierał z kasy pieniądze w wysokości wartości rzekomo zwróconych produktów, wykorzystując do tego również faktury korygujące podrobione przez nieustaloną osobę, a mianowicie:

- fakturę korygującą z dnia 25 marca 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 368 zł,
- fakturę korygującą z dnia 25 marca 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 189 zł,
- fakturę korygującą z dnia 30 marca 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko M. G. (1), z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 379 zł,
- fakturę korygującą z dnia 05 lutego 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko D. G., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 189 zł,
- fakturę korygującą z dnia 05 lutego 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko D. G., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 99,99 zł,
- fakturę korygującą z dnia 25 stycznia 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko D. G., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 209 zł,
- fakturę korygującą z dnia 09 maja 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 645,29 zł,
- fakturę korygującą z dnia 17 maja 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 239 zł,
- fakturę korygującą z dnia 17 maja 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 273,60 zł,
- fakturę korygującą z dnia 20 kwietnia 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 149 zł,
- fakturę korygującą z dnia 20 kwietnia 2012 roku, numer (...), wystawioną na nazwisko I. A., z której wynika, że dokonano zwrotu towarów o wartości 669 zł.

Dowody: faktury korygujące (wraz z dołączonymi do nich paragonami) o numerach: (...) (k. 176), (...) (k. 177), (...) (k. 38 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 41 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 42 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 47 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 82 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 90 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 91 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 96 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 97 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 317-318, 441, 475-477, 478-481, 762, opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego k. 384-430, ustna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego k. 636-637, pisemna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego k. 708-726, częściowo zeznania świadków M. O. k. 263v, 531 i T. D. k. 5-5v, 492-495.

W okresie od listopada 2011 roku do 04 sierpnia 2012 roku A. W. (1), nie płacąc za nie, co pewien czas zabierał ze sklepu (...) w W. mieszczącego się w Galerii (...) sprzedawane w tym sklepie produkty, a mianowicie: paczkę siedmiu skarpet męskich ułożonych na wieszaku z tworzywa sztucznego o wartości 64,99 zł, paczkę trzech skarpet

męskich (...) ułożonych na wieszaku z kartonu, spiętych kartonową banderolą o wartości 79,99 zł, sweter damski w pasy poziome w kolorach szarym, żółtym i niebieskim z metką z oznaczeniem (...), (...), (...) o wartości 12,99 zł, bluzkę damską bez rękawów koloru białego z motywem kwiatowym w kolorach białym, czarnym, szarym i beżowym z metką z oznaczeniem (...) (...), T43 (...) W. (...) o wartości 65,98 zł, bluzkę damską koloru beżowego z krótkimi rękawami z naszytymi koralikami w kolorze beżowym z metką z oznaczeniem (...), (...), (...) N. o wartości 15,99 zł, bluzkę damską koloru białego z krótkimi rękawami z motywem kwiatowym w kolorze niebieskim i metką z oznaczeniem (...) S (...) (...), (...), (...) W. (...), o wartości 15,99 zł, bluzkę (...) koloru białego z czarnymi poziomymi paskami z metką z oznaczeniem (...), (...) B. (...) o wartości 109 zł, bluzkę koloru szarego z brązowymi poziomymi paskami z metką z oznaczeniem UK 10 numer (...) M. (...) o wartości 69,99 zł, bluzkę (...) koloru białego z granatowymi poziomymi paskami z metką z oznaczeniem (...), (...) o wartości 36,99 zł, bluzkę (...) koloru granatowego z metką z oznaczeniem (...), (...) (...) o wartości 4,49 zł, sukienkę (...) różnokolorową w paski z oznaczeniem (...), (...) (...) o wartości 249 zł, koszulę koloru białego i niebieskiego w kratkę z metką z oznaczeniem (...), (...) B. o wartości 135 zł, sukienkę (...) koloru czarnego w kropkowe wzorki z metką z oznaczeniem (...), (...) (...) B. (...) o wartości 299 zł, sukienkę M&S koloru czarno – niebieskiego w paski poziome z metką z oznaczeniem (...) B. (...) o wartości 99,99 zł oraz kosmetyk z kolekcji kwiatowej (...), kod produktu T. (...) o wartości 15,49 zł, których łączna wartość wyniosła 1274,88 zł. Przedmioty te przechowywał następnie w swoim domu, gdzie zostały zatrzymane po dokonaniu przeszukania pomieszczeń.

Dowody: zeznania świadka T. D. k. 5-5v, 58v-59, 82v, 492-495, wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 441, 759, 761-762, protokół przeszukania domu k. 20-22, protokoły oględzin rzeczy k. 24-34, 35-40, 748-752, 756-762, wykaz strat k. 83-156, informacja z M. & S. k. 328-376, 578, procedura korzystania ze zniżki pracowniczej k. 579-561, Regulamin Klubu (...) k. 592-592v, raport braków i nadwyżek k. 661, wydruk zakupów dokonanych przez żonę oskarżonego z wykorzystaniem karty zniżkowej k. 773-774.

Nie wcześniej niż 01 czerwca 2012 roku i nie później niż 03 sierpnia 2012 roku oskarżony zabrał z tego sklepu mienie w postaci monitora marki S. (...), M. C.: (...), S/N: (...) o wartości 75 zł, metkownicy B. (...) o wartości 100 zł, ryzy papieru (...) 40G o wartości 12,31 zł, nożyczek (...) P. (...) cm o wartości 17,50 zł, taśmy (...) Budżet C. tape 19 mm x 33 m o wartości 2,12 zł oraz 15 długopisów B. orange o tuszu koloru niebieskiego o wartości 18,75 zł, których łączna wartość wyniosła 225,68 zł.

Dowody: zeznania świadka T. D. k. 5-5v, 58v-59, 82v, 492-495, wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 441, 475-477, 759, protokół przeszukania domu k. 20-22, protokoły oględzin rzeczy, 35-40, 748-752, 756-762, opinia w przedmiocie wyceny ruchomości k. 604-608.

W sklepie (...) w Galerii (...), w czasie, kiedy pracował w nim oskarżony, panował bałagan organizacyjny. Pracownicy wykonywali swoje czynności przy kasach na loginach innych osób i podawali sobie nawzajem swoje loginy. Między stanem produktów widniejącym w systemie a tym rzeczywiście występującym w sklepie występowały różnice. Remanenty nie były przeprowadzane w sposób regularny, nie sprawdzano też dokładnie dostaw pod kątem tego, czy faktycznie dostarczone produkty odpowiadają ich spisowi.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 317-318, 441, 475-477, 478-481, zeznania świadków: E. G. k. 513-514, E. C. k. 528-529, J. B. k. 529-530, M. O. k. 531-532, M. G. (2) k. 532, K. M. k. 530-531, A. K. k. 286v, 566-567, K. P. k. 565-566, D. G. k. 565, I. A. k. 564, częściowo T. D. k. 5-5v, 58v-59, 82v, 492-495.

A. W. (1) skończył 40 lat. Ma wyższe wykształcenie – licencjat z administracji. Jest żonaty i ma dwójkę dzieci w wieku 3 i 7 lat. Posiada dom z działką o powierzchni 670 metrów kwadratowych i samochód F. (...) rocznik 2002. Utrzymuje się z pensji żony. Prowadził działalność gospodarczą, z którego to tytułu osiągał jednak niewielkie dochody, a której prowadzenia w końcu zaprzestał. Obecnie nie pracuje zawodowo i zajmuje się domem oraz dziećmi. Poszukuje pracy. W miejscu zamieszkania oskarżony cieszy się pozytywną opinią. Prowadzi ustabilizowany tryb życia.

Dowody: wywiad środowiskowy k. 625-626, protokół rozprawy głównej k. 474.

W 2014 roku osiągnął dochód w wysokości 38417,34 zł.

Dowód: informacja uzyskana w trybie art. 213 § 1a k.p.k. k. 805-806.

A. W. (1) nie był uprzednio karany.

Dowód: dane o karalności k. 793.

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 19) oskarżony A. W. (1) nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w sklepie (...), który mieści się w galerii handlowej przy ul. (...) w W. pracuje jako koordynator sekcji od około 5 lat. Oskarżony wskazał, iż do jego obowiązków należało rozliczanie kas, raportowanie do działu księgowości obrotów sklepu, prowadzenie zmian oraz kontrola dokumentacji księgowej. Według oskarżonego takie same uprawnienia posiadał kierownik sklepu (...), drugi koordynator A. Ł. oraz sprzedawca A. P. (1). Oskarżony miał zajmować się głównie księgowością w sklepie. Stwierdził on, że wszyscy pracownicy sklepu mają prawo do przyjęcia zwrotu towaru. W takim wypadku wystawiana jest faktura korygująca, po której można sprawdzić, kto dany zwrot przyjął. Każda reklamacja wprowadzana jest przez konto poszczególnego pracownika, przy czym każdy pracownik ma swój własny login oraz poufne hasło, które tylko on zna. Oskarżony stwierdził, iż nie zna haseł innych pracowników. Oskarżony podał, że do przyjęcia zwrotu wymagany jest oryginalny paragon dostarczony przez klienta. W ocenie oskarżonego bardzo rzadko się zdarzały przypadki (raz na dwa miesiące), kiedy klient przynosił kserokopię paragonu, jednakże w takim wypadku zwrot również był uwzględniany. Oskarżony wskazał, że w późniejszym etapie weryfikacji wystawionych faktur zdarzało się, że brakowało paragonu podczepionego pod fakturę lub samej faktury z paragonem. Oskarżony oświadczył, że do jego obowiązków należało również sprawdzanie wszystkich wystawionych w tym okresie faktur pod kontem ciągłości numerów. Oskarżony stwierdził, że brak jakiegoś numeru oznaczał również, iż brakowało faktury, dlatego też oskarżony drukował wtedy duplikat faktury lub brakującego paragonu. Oskarżony wskazał, że nie istniał obowiązek dodatkowego oznaczania duplikatów. Oskarżony podał również, iż liczba porządkowa każdej faktury była nadawana przez system podczas drukowania wystawiania faktury. Na każdej fakturze automatycznie wpisywano, kto ją wystawił. Według oskarżonego dział księgowości wymagał jedynie kompletnej dokumentacji z każdego miesiąca. Oskarżony stwierdził, iż ze względu na natłok pracy oraz nieuporządkowanie sprzedawców takie przypadki zdarzały się co najmniej pięć razy w miesiącu. Oskarżony oświadczył, że w przypadku płatności gotówką za towar pieniądze wypłacane były z kasy, do której swobodny dostęp miał każdy z pracowników, ponieważ do jej otwarcia wystarczyło przekręcenie kluczyka. Oskarżony stwierdził, że od około 3 miesięcy w kilku sklepach (...) borykano się z problemami związanymi z kasami fiskalnymi, które polegały na występowaniu różnic pomiędzy sprzedażą fiskalną a danymi w programie kasowym (...). Oskarżony wyjaśnił, że transakcja rejestrowana w systemie fiskalnym nie była rejestrowana w systemie (...) i dlatego też, aby transakcja ta była zarejestrowana należało ją wykonać ponownie. W wyniku tego była ona zdublowana fiskalnie. Według oskarżonego zdarzało się, że tą samą transakcją wykonywano nie bezpośrednio po tej wadliwej, dlatego też zaburzona była numeracja paragonów. Oskarżony stwierdził, iż sam miał kilka takich przypadków, że doniesiony przez klienta paragon nie zgadzał się z informacjami zawartymi w systemie. Oskarżony wyjaśnił, że wykazywał na koniec miesiąca raport błędów, który przekazywał do działu księgowości. Według oskarżonego nikt nie kontrolował stanów ilościowych produktów, które były dostarczane do sklepu z magazynu centralnego. Oskarżony stwierdził, iż nie dokonał zarzucanych mu czynów i wykonywał wszelkie czynności w sposób rzetelny i staranny.

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego (k. 47-48) oskarżony A. W. (1) przyznał się do zarzuconych mu czynów i wyjaśnił w odniesieniu do drugiego z zarzucanych mu czynów, że zabrał wyłącznie jeden nieużywany monitor marki S., który był zapakowany w karton po monitorze marki D.. Oskarżony wskazał, iż monitor ten znajdował się w serwisowni, w której był gromadzony stary sprzęt komputerowy. Oskarżony był przekonany, że z powodu likwidacji sklepu wszystkie stare rzeczy znajdujące się w serwisowni zostaną wyrzucone i dlatego uznał, że nic się nie stanie, jeżeli weźmie jeden monitor. Oskarżony dodał, iż zabrał również stary, nieużywany UPS, ryzę papieru, metkownicę, opakowanie długopisów, nożyczki, kilka sztuk metek i starą latarkę. Oskarżony stwierdził, że wynosił produkty (...) z powierzchni sklepowej głównie do przymiarki dla jego żony. Część tych produktów oskarżony zwracał w dniu, w którym miał pierwszą zmianę, był sam i mógł je odwieźć. Oskarżony wskazał, że w przypadku,

gdy jego żonie coś się podobało, to wówczas płacił za te rzeczy. Oskarżony wyjaśnił, że nie za wszystkie rzeczy płacił. Oskarżony zdawał sobie sprawę, że to co robi, jest złe. Oskarżony nie wiedział, dlaczego płacił gotówką zamiast przy użyciu karty pracowniczej. W ocenie oskarżonego wynikało to prawdopodobnie z jego obawy, iż duża ilość transakcji wydawałaby się podejrzana. Oskarżony dodał, że do momentu zamknięcia działu męskiego brał również w niewielkiej ilości rzeczy dla siebie. Oskarżony wyjaśnił, iż rzeczy zaczął zabierać od listopada 2011 r. Oskarżony oświadczył, że ze względu na frustrację szukał nowego miejsca zatrudnienia. Oskarżony stwierdził, że nigdy nie sprzedał żadnej rzeczy, którą wcześniej zabrał. Według oskarżonego często lepiej było skorzystać ze zwykłej promocji niż ze zniżki oferowanej pracownikom. Oskarżony potwierdził, że dokonywał fikcyjnych zwrotów i gotówkę zabierał dla siebie. Polegało to na tym, że po uprzednim znalezieniu w systemie transakcji gotówkowej oskarżony nabijał ją na kasę zwrotną i na zakończenie zmiany zabierał z kasy zwrotowej tę kwotę. Oskarżony podał, iż tworzył fikcyjne paragony zwrotów. Oskarżony wyjaśnił, że z powodu niedysponowania oryginałem paragonu, w przypadku kiedy każda faktura musi mieć przypięty paragon, korzystał z paragonów, które zapisywały się na kopii. Oskarżony wyjaśnił, że podrabiał podpisy innych pracowników, ponieważ większości transakcji dokonywał na loginach innych pracowników, korzystając z zalogowanej wcześniej kasy. Oskarżony był przekonany, że jego działania nie będą odkryte i dlatego też sądził, iż w ten sposób nie obciąży innych pracowników. Oskarżony przyznał, iż znał wyłącznie hasła należące do J. B. i K. P., ponieważ sam je nadawał i były na tyle proste, że je zapamiętał. Oskarżony stwierdził, iż ze wszystkich osób, których podpisy podrabiał, pamięta tylko w/w oraz prawdopodobnie E. G.. Oskarżony wyjaśnił, iż podrabiał podpisy na fakturach korygujących, które są wystawiane po dokonaniu zwrotu. Oskarżony dodał, że faktury są wystawiane automatycznie z nazwiskiem osoby, która jest w danym momencie zalogowana. Oskarżony podał, że do jego obowiązków należało również pilnowanie, aby dokumenty posiadały wszystkie wymagane elementy. Oskarżony stwierdził, iż często zdarzało się, że prawidłowo wystawione faktury nie były podpisane, dlatego też w przypadku nieobecności osoby, która je wystawiała, oskarżony sam je podpisywał. Oskarżony wskazał także, że nie wszystkie faktury miały podpięte paragony, dlatego też kopiowanie paragonów i ich doczepianie czasem miało na celu uzupełnienie dokumentacji. Oskarżony oświadczył, że nie wystawiał na aukcjach rzeczy zabranych ze sklepu. Oskarżony wskazał, iż co najmniej raz wziął coś dla teściowej. Oskarżony wyjaśnił, iż tłumaczył żonie, że rzeczy przynoszone przez niego do domu zostały przez niego zakupione. Oskarżony stwierdził, iż od zawsze miał kompleks związany z tym, że jego żona zarabia więcej od niego i nie może jej wielu rzeczy kupić.

W toku trzeciego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 317 – 318) oskarżony częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wskazał, że w istocie dokonywał fikcyjnych zwrotów, ale w jego ocenie nie dopuścił się oszustwa na tak znaczną kwotę, było to najwyżej 10 000 zł. Według oskarżonego nie było podstaw od przypisania mu wszystkich wymienionych w zarzucie faktur i przyjęcia, że wydruk faktur korygujących miał oznaczać działanie w celu nadużyć finansowych i oszustw na szkodę sklepu (...). Oskarżony wskazał, że do jego obowiązków w ramach zajmowanego stanowiska należało kompletowanie wszystkich faktur korygujących. Jeżeli którakolwiek faktura korygująca zaginęła lub ulegała zniszczeniu, oskarżony musiał ją ponownie wydrukować. Niezbędny był także odpowiedni paragon, niekiedy możliwy do uzyskania tylko z kopii paragonów znajdujących się przy kasach. Oskarżony wskazał, że według jego wiedzy drukowanie ponowne faktur korygujących było stałą praktyką we wszystkich sklepach (...). Według oskarżonego mogło się zdarzyć, że paragon dopięty do faktury korygującej oderwał się od niej. W punkcie obsługi klienta w ocenie oskarżonego zagubione faktury lub paragony były na porządku dziennym. Oskarżony wskazał, że wiedział o tym kierownik sklepu T. D. i pozwalał na to. Dlatego według oskarżonego stawiany mu zarzut wyłudzenia pieniędzy ze wszystkich ponownie wydrukowanych faktur korygujących jest niezasadny. Zdarzało się, że zwrot towaru następował, ale drukowano kopię zniszczonych lub zgubionych faktur i paragonów, czym zajmował się oskarżony z racji swoich obowiązków. Oskarżony wskazał, że kompletował dokumentację na początku miesiąca, obejmowała ona 200 – 300 zwrotów z miesiąca poprzedniego. Faktury przedrukowane podpisywali pracownicy dokonujący oryginalnych zwrotów, oskarżony tylko w ostateczności, np. w sytuacji, gdy pracownik nie był już zatrudniony w firmie albo przebywał na urlopie. Oskarżony podkreślił, że w sklepie (...) w Galerii (...) panował bałagan, nie przestrzegano wielu procedur i przejawiało się to m.in. w brakach w dokumentacji, chaosie organizacyjnym i dużych stratach towarowych. Oskarżony ocenił T. D. jako osobę niezorganizowaną, niezorientowaną w procedurach. T. D. miał zdawać sobie sprawę z charakteru pracy oskarżonego. Według oskarżonego niemożliwe jest, by w tak dokładny sposób wyczylić straty wynikające z porównania zwrotów z brakami towarowymi. Oskarżony wskazał, że remanenty w sklepie

przeprowadzono rzadko, nie sprawdzano dostaw towarów z dołączonymi dokumentami, stąd istotne rozbieżności między stanem magazynowym a faktycznym. Oskarżony przyznał, że nie potrafi odnieść się do wartości strat, gdyż nie zna sposobu szacowania wartości konkretnych przedmiotów biurowych oraz kradzieży jakich przedmiotów miał się dopuścić. Nie wiedział też, jakie ubrania ze sklepu (...) miał ukraść, skoro te zabezpieczone w toku przeszukania zostały zakupione przez oskarżonego i jego żonę w sposób legalny. Tylko niektóre ubrania używane przez żonę oskarżonego zostały zabrane z mieszkania. Oskarżony wskazał, że od 10 lat w zasadzie tylko w tym sklepie zaopatrywał się w ubrania, a jego żona również, z tej racji, że posiadała kartę rabatową.

W toku czwartego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 441) oskarżony przyznał się do drugiego z zarzucanych mu czynów. W odniesieniu do pierwszego zarzutu przyznał się w części, a to w zakresie faktur korygujących od nr (...) do numeru (...), nie przyznał się zaś do posłużenia się podrobionymi fakturami korygującymi sfalszowanymi przez nieustaloną osobę. W ocenie oskarżonego nie może on odpowiadać za osoby, które podrobiły faktury korygujące. Wyraził przypuszczenie, że duża ilość podrobionych faktur jest wynikiem chaosu panującego w sklepie i ktoś próbuje mu przypisać odpowiedzialność za więcej czynów niż rzeczywiście popełnił. Zdaniem oskarżonego nie jest logiczne przypisanie mu posłużenia się podrobionymi przez nieustaloną osobę fakturami. Oskarżony wskazał, że po dokonaniu zwrotu każda faktura była zapisywana w systemie z danymi osoby wystawiającej. Jeżeli ktoś fałszował podpis na fakturze, to w ocenie oskarżonego prawdopodobnie miał coś wspólnego z wystawieniem tych faktur albo nawet z fikcyjnym zwrotem. Oskarżony zaprzeczył, by przywłaszczył sobie kwotę 27 160 zł. Według oceny oskarżonego mogło dojść do kilkunastu zwrotów z jego strony w czasie objętym zarzutem. Oskarżony nie był w stanie podać liczby tych zwrotów, ale według niego były one na kwotę mniejszą niż 27 160 zł. Wyraził przypuszczenie, że kierownictwo firmy albo T. D. usiłują jego kosztem pokryć straty, za które T. D. jest odpowiedzialny w sposób pośredni. Oskarżony wskazał, że skoro opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego nie wskazuje na niego jako autora podpisu na niektórych fakturach, to te faktury powinny być wyeliminowane z zarzutu.

Przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 475 - 477) oskarżony A. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony przyznał, że kilkanaście razy dokonał fikcyjnych zwrotów i jednocześnie zaprzeczył, aby była to liczba, o której mowa w akcie oskarżenia. Odnosząc się do drugiego z zarzucanych mu czynów oskarżony stwierdził, iż zabrał stary monitor przeznaczony do utylizacji, jak również metkownicę i przedmioty biurowe, jednakże w jego opinii wycena tych przedmiotów była zawyżona. Oskarżony oświadczył, że nie zabrał ubrań marki (...), o których mowa w akcie oskarżenia, ponieważ rzeczy te zostały zakupione przez niego lub przez jego żonę. W ocenie oskarżonego w sklepie (...), który znajdował się w Galerii (...), miały miejsce liczne nieprawidłowości. Zdaniem oskarżonego nie wyciągano wniosków z tychże nieprawidłowości i działano w sposób doraźny, a nie kompleksowy. Według oskarżonego wynikało to z częstych zmian na stanowiskach kierowników regionalnych jak również bezpośrednich zwierzchników z firmy matki w Czechach, co prowadziło do częstych zmian procedur i sposobu funkcjonowania sklepu. Oskarżony wskazał, że w sklepie pracował kilka lat i zajmował stanowisko sprzedawcy - koordynatora. Oskarżony wyjaśnił, iż do wszystkich czynności jakie wykonywał były również uprawnione inne osoby - kierownik sklepu oraz dwie koleżanki na równorzędnych stanowiskach. Oskarżony oświadczył, że w sklepach (...) każdy klient mógł dokonać zwrotu zakupionego towaru w ciągu 35 dni od daty zakupu. Klient otrzymywał wtedy zwrot w takiej samej formie, w jakiej dokonywał płatności. Jako potwierdzenie zwrotu klient otrzymywał fakturę korygującą, której kopia zostawała w sklepie. Kopie te były zbierane w większej ilości tego samego dnia lub nazajutrz rano. W ocenie oskarżonego zwrotów takich było w ciągu doby od 5 do kilkunastu, co często przekładało się na ostateczną ich liczbę na koniec miesiąca w postaci 300 - 400 sztuk. Oskarżony wyjaśnił, że jedną z jego kompetencji było sprawdzanie prawidłowości tychże faktur, czyli ich kompletności, zgodności numerycznej, podpisów pracowników przed wysłaniem dokumentacji do działu księgowego biura (...) w W.. Według oskarżonego do dokonywania zwrotów uprawnieni byli wszyscy pracownicy, za wyjątkiem osób, które się szkoliły. Oskarżony wskazał, że okres szkolenia w/w osób często był skracany do minimum i wynosił miesiąc. Sytuacja taka, zdaniem oskarżonego, prowadziła do występowania wielu rozbieżności w dokumentacji, różnego rodzaju błędów oraz braków, które były wyjaśniane później głównie przez oskarżonego, ale również przez osoby z kierownictwa sklepu (...). Czynności te dokonywane były na początku każdego miesiąca z uwagi na wcześniejszy brak czasu. Oskarżony oświadczył, iż w praktyce zwrotu dokonywał pracownik, który aktualnie był najbliżej kasy, w związku z czym nie było przewidzianej odpowiedzialności osoby za

zwrot. W strukturze pracowniczej nie było również sztywnego przydziału do dokonywania tego rodzaju czynności. Oskarżony wyjaśnił, że często się zdarzało, iż zwrot taki był dokonywany w szybkim tempie, w przerwie dokonywania innych czynności, co powodowało powstanie nieporządku w zebranych fakturach. Oskarżony wskazał, że wszyscy pracownicy mieli dostęp do wystawianych wcześniej faktur, szuflady kasowej z gotówką, która była otwierana poprzez przekręcenie kluczyka, jak również do starych rolek z kopiami paragonów, które znajdowały się w szufladach pod kasą. Oskarżony oświadczył, iż każdy pracownik miał przydzielony login i hasło, jednakże w praktyce pracownicy często wymieniali się nimi, gdy np. kasjer z jednej z dwóch kas szedł na przerwę albo kończył pracę, i albo ktoś go zastępował pracując jakiś czas na jego hasła, albo hasło i login były zostawiane przy kasie do zalogowania w przypadku kolejki. Ponadto, zdaniem oskarżonego, często zdarzały się sytuacje, że sprzedawca nie wylogował się z punktu obsługi klienta i ktoś inny dokonał zwrotu na login tego sprzedawcy. W ocenie oskarżonego praktyki takie były uznawane za normalne, gdyż pracownicy musieli radzić sobie w ten sposób z dużym ruchem, pracując w sytuacji ciągłego niedoboru pracowników. Zdaniem oskarżonego zarzut dokonania 70 fikcyjnych zwrotów jest „absurdalny”. W ocenie oskarżonego kierownik sklepu, którego zeznania stały się podstawą zarzucanych oskarżonemu czynów, doskonale zdawał sobie sprawę z realiów panujących w sklepie, a przynajmniej w jakich sytuacjach były wystawiane duplikaty faktur. Oskarżony nie wiedział, skąd się wzięła tak duża liczba faktur, ale domyślał się, że mogła to być ogólna liczba wystawionych duplikatów w tym okresie. W ocenie oskarżonego powyższe świadczy albo o braku rzetelności, albo o złej woli T. D.. Oskarżony wskazał, iż duplikaty faktur korygujących mogły być wystawiane w wielu przypadkach związanych ściśle z funkcjonowaniem sklepu, przede wszystkim w sytuacji, gdy faktura została zagubiona co, zdaniem oskarżonego, zdarzało się stosunkowo często wobec pewnej rotacji personelu, braku odpowiedzialności czy też pracy w warunkach dużego stresu, Oskarżony wyjaśnił, że dokumentacja musiała być całościowa i dlatego też trzeba było te brakujące faktury kompletować. Oskarżony w tym przypadku wskazał, iż robił to on, a także inne osoby z kierownictwa sklepu i była to praktyka normalna. Oskarżony oświadczył, że zdarzały się sytuacje, iż dokument został wystawiony, natomiast brakowało paragonu, ponieważ się oderwał lub nie został doczepiony albo po prostu się zgubił. Zdaniem oskarżonego można do tego odnieść uwagi o pracy pod presją czasu czy klientów. Oskarżony wyjaśnił, iż zdarzały się sytuacje, że jeden pracownik zaczynał zwrot, czyli wydawał pieniądze, a drugi pracownik drukował fakturę i zajmował się dokumentami zwrotu. Nierzadko miały miejsce także sytuacje, które według oskarżonego wynikały z błędów systemowych, a które polegały np. na tym, że faktura korygująca opiewała na złą kwotę, co wynikało najczęściej ze zbiegu promocji związanych z zakupem oraz z nieuwagi sprzedawcy, który taki zwrot przyjmował. Oskarżony wskazał, iż kwestie te znajdowały odzwierciedlenie w comiesięcznych raportach, dlatego też oskarżony dziwił się „pewności” T. D. co do pochodzenia faktur. Dla oskarżonego „dziwne” było również stosowanie „takiej prostej” metodologii polegającej na zestawieniu ilości sztuk produktów, wynikających z tych 70 faktur korygujących, czyli przyjęciu towaru na stan, z brakami wynikającymi z przedstawionych list inwentaryzacyjnych. Zdaniem oskarżonego takie rozumowanie jest zbyt uproszczone i osoba, która jest kierownikiem sklepu, musi wiedzieć, że rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Oskarżony nie był w stanie wskazać dokładnej ilości faktur korygujących, z których wziął pieniądze na przestrzeni 8 miesięcy, ale szacuje, że było ich kilkanaście na kwotę na pewno nie większą niż 10 000 zł. W ocenie oskarżonego kwota ta była zbliżona do 5 000 zł. Oskarżony wyjaśnił, iż zrobił to „z głupoty” i rozgoryczenia swoją pracą. Oskarżony oświadczył, że kwoty na tych fakturach zawierały się w przedziale 200-400 zł jednorazowo. Zdaniem oskarżonego jego działanie miało charakter spontaniczny. Oskarżony wyjaśnił, że stary monitor, który był przez dwa lata składowany w serwerowni wraz z pozostałym zużytym sprzętem był przeznaczony do utylizacji, co znajduje odzwierciedlenie w korespondencji mailowej z specjalistką ds. logistyki oraz z informatykiem, którzy orzekli, że rzeczy tych trzeba się pozbyć. Oskarżony oświadczył, że nie zapytał nikogo, czy może wziąć monitor, metkownicę, papier oraz inne materiały biurowe. Oskarżony nie wiedział, dlaczego tak postąpił i stwierdził, że w chwili obecnej wstydi się tego. Oskarżony zakwestionował wartość metkownicy, monitora, papieru oraz innych rzeczy i uznał, że wartość około 400 zł.

W toku rozprawy w dniu 11 lutego 2014 r. (k. 478 – 481) oskarżony wyjaśnił, że dostawy do sklepu nie były sprawdzane. Odbływały się one dwa razy w tygodniu. Nie były weryfikowane co do zgodności fizycznej towaru z tym, co było na fakturze. Związane to było z brakiem czasu i pracowników. Towar miał jak najszybciej dostać się do sprzedaży. W związku z tym zdarzały się braki, nadwyżki, zamiany pomiędzy rozmiarami, co wychodziło na jaw podczas późniejszej pracy sklepu lub podczas remanentu w poszczególnych departamentach. Oskarżony wskazał, że w 2012 r. ilość

takich remanentów cząstkowych została ograniczona i nie były one praktycznie przeprowadzane. W związku z tym wielokrotnie miały miejsce duże braki, duże nadwyżki, bądź też dochodziło do sytuacji, gdy według systemu był jakiś rozmiar, ale fizycznie go nie było i na odwrót. Codziennie rano drukowany był raport „negative store”, który zawierał informacje na temat produktów sprzedanych dnia poprzedniego, mimo stanu zerowego na liście asortymentu, czyli według systemu nie powinno ich być, a sprzedawały się fizycznie. Taki raport mógł zawierać nawet wiele pozycji jednorazowo. Oskarżony ocenił, że jeżeli tutaj nastąpiły faktyczne nadwyżki towaru, to wielce prawdopodobnym, a wręcz oczywistym było, że musiały nastąpić braki innych rozmiarów. Oskarżony podał, że na dużą ilość braków w sklepie wpływały również kradzieże. Brak monitoringu i ochrony sprawiał, że takich kradzieży było wiele, według przypuszczeń sprzedawców popartych ilością znajdujących pustych wieszaków. Ostatnia przyczyna rozbieżności, według oskarżonego, to wymiany towarów. Jeżeli klient stwierdził, że nie odpowiada mu dany rozmiar, wymieniał go na rozmiar mniejszy lub większy. Zmiana ta dokonywana była jedynie w systemie magazynowym, natomiast nie w systemie kasowym, w związku z czym w przypadku zwrotu tego wymienionego produktu na stan sklepu przyjmowany był produkt pierwotny i było to korygowane dopiero w momencie remanentu. Oskarżony wskazał nadto na błędy ludzkie dokonywane podczas wymian. W ciągu kilku miesięcy obecności dany produkt w konkretnym rozmiarze był przedmiotem normalnego obrotu i rotacji, było zatem kilkanaście czy kilkadziesiąt produktów, które się sprzedawały, były zwracane czy wymieniane. Oskarżony wyraził przekonanie, że niemożliwym jest, aby na podstawie braku jednej sztuki produktu w remanencie końcowym stwierdzić, co jest tego przyczyną. Katalog ten mógł być bardzo szeroki.

W odniesieniu do drugiego stawianego oskarżonemu zarzutu wyjaśnił on, że wie od żony, która była obecna przy przeszukaniu, że ubrania te zostały zabrane losowo. Oskarżony wskazał, że wraz z żoną posiada bardzo dużo ubrań ze sklepu (...). Były one w większości mocno używane, pochodzące ze starszych kolekcji i to oskarżony wraz z żoną je zakupili. Oskarżony miał usłyszeć od policjanta, że dowodem na kradzież ubrań jest fakt, że nie zostały zakupione ze zniżką pracowniczą. Oskarżony temu zaprzeczył, gdyż według niego nie było obowiązku korzystania z takich zniżek, podobnie jak nie było obowiązku przechowywania paragonów fiskalnych. Zniżka pracownicza wynosiła 20% rabatu z tym, że od kwoty rabatu był jeszcze potrącany podatek, zatem realna wartość zniżki to ok. 16%. W sytuacji, gdy większość promocji firmowych dawała rabat 20 - 25%, korzystniejsze, w ocenie oskarżonego, było korzystanie z takiej formy rabatowej. Promocje firmowe to promocje na cały asortyment. Bardzo rzadko łączyło się to z rabatem pracowniczym. Oskarżony nie wiedział, od czego to zależało. Jego zdaniem były to decyzje odgórne. Oskarżony podał, że przeglądając materiały natknął się na informację, że w zestawieniu jego zniżek z firmy (...) brakuje też 6 paragonów. Wskazał, że paragony takie należało pozostawić po zakupie i podpisać, stwierdzając skorzystanie ze zniżki. Oskarżony wyraził swoje wątpliwości w związku z brakiem tych paragonów co do wiarygodności tych informacji. Towary uszkodzone np. zabrudzone, przetarte, z uszkodzonym suwakiem bądź też z wadą tkaniny lub barwnika można było kupić za 10% wartości pierwotnej produktu, co było korzyścią dla pracowników. Oskarżony nie potrafił powiedzieć, czy wśród zabezpieczonych ubrań były ubrania zakupione ze zniżką, ale nie mogą tego wykluczyć. Oskarżony podał, że zostały zabrane głównie ubrania damskie, męskie nie. Według oskarżonego jego żona pamięta, jakie ma ubrania. Oskarżony dodał, że w jego ocenie zastosowano prostą terminologię, przy stwierdzaniu, że te ubrania są kradzione, polegające na tym, że zestawiono „minus” w stanie remanentowym z tymi sztukami, które znaleziono u oskarżonego w mieszkaniu. Oskarżony wyraził przypuszczenie, że tylko część z tych ubrań została włączona do materiału dowodowego, a mianowicie te, które pokrywały się z tymi minusami, ponieważ ubrania oskarżony i jego żona nabywali ubrania również w innych sklepach (...). Oskarżony nie był pewien, czy uwzględniono również braki z innych sklepów.

Oskarżony wskazał, że jego pierwsze wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 19) były jego pierwszymi wyjaśnieniami złożonymi po dwóch nocach spędzonych w areszcie, w dużym szoku i w pewnej niewiedzy, oskarżony odczuwał dyskomfort, gdyż policjanci podczas przesłuchania zarzucali mu, że wynosi towar i sprzedaje go na Allegro. Oskarżony potwierdził wszystkie informacje dotyczące jego pracy w sklepie i funkcjonowania sklepu. Nie potwierdził zaś informacji na temat fałszowania dokumentów, bo było kilkanaście takich przypadków i łączyło się to z zabraniami pieniędzy, natomiast nie wiązało się z fałszowaniem podpisów pracowników, którzy wystawiali faktury.

Oskarżony potwierdził swoje drugie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego w znacznej części (k. 47 – 48), przyznając, że są one niespójne. Zaprzeczył, że zabierał produkty(...)w postaci ubrań. Wskazał, że faktycznie były takie przypadki, że on czy inny pracownik w pewnym sensie pożyczył ubrania do przymiarki dla kogoś innego. Według słów oskarżonego kiedyś prowadzono w tym celu zeszyt, do którego wpisywało się dane produktu, a później produkt zakupywało lub oddawało, natomiast w późniejszym czasie, czyli w 2012 r. ta możliwość została formalnie ograniczona, natomiast nieformalnie miała w dalszym ciągu miejsce i po prostu biorąc jakieś rzeczy do przymiarki dla kogoś zapisywało się te produkty na kartce i wieszalo na tablicy korkowej. Oskarżony przyznał, że miał kompleks mniejszych dochodów. Zdarzało mu się kilka razy brać takie produkty w sytuacji rozpoczęcia wyprzedaży. Oskarżony wskazał, że nie płacił za nie od razu. Tylko za część płacił od razu, natomiast za pozostałą część płacił w momencie, gdy rozpoczynała się ostatnia faza wyprzedaży i cena tych produktów została maksymalnie obniżona. Oskarżony stwierdził, że nie pamięta, dlaczego mówił, że płacił tylko za część rzeczy i że zdawał sobie sprawę z tego, że to jest złe. Wyjaśnił, że był wtedy w szoku i przerażeniu. Przyznał, że fałszował podpisy J. I. i A. P. (2), ale nie miało to związku z fikcyjnymi zwrotami. Potwierdził oskarżony, że dokonywał tych zwrotów na loginach innych pracowników. Zaprzeczył, by miało to związek z fikcyjnymi zwrotami, ponieważ w każdej chwili oskarżony mógł poprosić pracownika, by podpisał fakturę. Dokonywał oskarżony fikcyjnych zwrotów, a następnego dnia prosił pracownika, na loginie którego ten zwrot był dokonany, o podpis. Oskarżony wskazał, że w pewnym sensie wyłudzał podpis następnego dnia. Podał, że był przekonany, że rzeczy będące w serwerowni były do wyrzucenia, ponieważ osobiście prowadził korespondencję mailową z informatykiem oraz specjalistą ds. logistyki celem zdobycia informacji, co należy robić z tym „śmietnikiem” – jak nazywali to pracownicy i uzyskiwał informację, że jest to do wyrzucenia. Oskarżony został również poinformowany, że wynajęto firmę (...), która miała to zabrać, natomiast z nieznanych przyczyn pracownicy tej firmy nie pojawili się i sprawa skończyła się niczym.

Oskarżony potwierdził swoje trzecie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego (k. 317 – 318). Oskarżony podał, że nie był w stanie określić wartości przedmiotów, które przywłaszczył, ponieważ nie miał dostępu do wyceny monitora, ani do faktur zawierających zakup metkownicy, ryzy papieru i innych artykułów biurowych, natomiast zastanowiło go po zapoznaniu się z aktami, że zarówno stary, zniszczony, używany monitor, jak i metkownicę wyceniono na 600 zł każde. Oskarżony nie był w stanie tego zweryfikować. Według oskarżonego w oparciu o ogólnodostępne informacje i cenniki są to wartości zawyżone. Oskarżony potwierdził też swoje czwarte wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 441).

W trakcie oględzin nagrania z monitoringu 14 maja 2015 roku (k. 751-752) oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta dokładnie, skąd pochodziły pieniądze, które wyjął z kieszeni i wsadził do koperty, wskazując, iż najpierw wyjął pieniądze z własnej kieszeni i schował je do koperty, a później wyjął pieniądze z koperty, zatem wygląda mu to na rozmiennianie gotówki. Stwierdził, że nie wie, jakie to były banknoty oraz że nosi przy sobie różne sumy w gotówce. Zdarzało się, że nosił przy sobie 2, 3 lub 4 tysiące, co często było związane z zakupami, jakich dokonywał.

W trakcie oględzin nagrania z monitoringu 19 czerwca 2015 roku (k. 759) wskazał, to był początek sierpnia i zamykał lipiec, sprawdzając faktury VAT oraz faktury korygujące, które były wystawiane przy zwrotach. Przeglądając segregator z fakturami, stwierdzał w niektórych przypadkach brak paragonów. Kiedy był szkolony kilka lat wcześniej przez księgowość, zwracano mu uwagę, że teoretycznie nie powinno się korzystać z kopii paragonów, ale jest to jedyny sposób, aby paragon uzyskać, gdy go nie ma i w związku z tym należy zadbać, by paragon miał nagłówek, którego nie ma w kopii. Oskarżony wyjaśnił, że nagłówek tworzyło się, przykładając paragon skserowany do paragonu, który miał nagłówek i wykonywało się kserokopię. A. W. (1) oświadczył, że na nagraniach z 29 lipca widać, jak koleżanka pod jego nieobecność w biurze przegląda segregator z fakturami. Podniósł, że często prosił kogoś o pomoc pod koniec miesiąca, by wychwytywać te braki lub niespójności. Tego dnia on był cały dzień w pracy. Wskazał, że na nagraniu widać, iż przy biurku siedzi koleżanka K. J., która przegląda faktury przez dość długi czas, a on robi kserokopie w jej obecności. Wyjaśnił ponadto, że w reklamówce prawdopodobnie

były rzeczy do prania, koszule i spodnie, nie pamięta co tam wrzucił. Prawdopodobnie były to przedmioty biurowe, które zabrał, a pod pachą miał ryzę papieru.

A. W. (1) wyjaśnił też, że nie pamięta, co to były za pieniądze, które wyciągnął z kieszeni i schował do koperty, wskazując, że podejrzewa, że to była równowartość w stosunku do tego, co włożył. Wyglądało mu to na rozmianę. Wskazał, że to był taki okres, w którym zamówił tynk na cały dom, który miał odebrać i podejrzewa, że rozmieniał drobne, by tej gotówki było mniej. Tego było 300 zł. Oskarżony oświadczył, iż myśli, że miał tyle drobnych, ale nie pamiętał skąd. Wskazał, że pamięta, iż w hurtowni nie można było płacić kartą, stąd konieczność płacenia gotówką. Nie pamiętał jednak, skąd miał co trzy dni tyle drobnych, żeby je zamieniać na grube. W sklepie ciągle brakowało drobnych. Wyjaśnił, że z biura wyniósł opakowanie długopisów, nożyczki i starą latarkę (k. 760-761) .

Oskarżony stwierdził, że nie pamięta dokładnie, kiedy wyniósł monitor, ale to było wcześniej albo w czerwcu albo w lipcu 2012 r. Nie potrafił również wskazać dokładnej daty, kiedy po raz ostatni wziął pieniądze z kasy, oświadczając, że to było w sierpniu. Wyjaśnił, że nie było żadnego planu odnośnie do tego, kiedy weźmie pieniądze z kasy. Działał spontanicznie. Podniósł, że fizycznie wyjmował pieniądze z kasy zwrotnej, kiedy je sobie brał. Nie był w stanie określić, ile średnio w miesiącu dokonywał takich fikcyjnych zwrotów, ale w ciągu 8 miesięcy 2012 roku takich sytuacji mogło być maksymalnie kilkanaście i nie oznacza to, że w każdym miesiącu się to zdarzało (k. 762).

Podczas rozprawy 04 sierpnia 2015 roku po dokonaniu oględzin zatrzymanych od oskarżonego przedmiotów (k. 736) A. W. (1) oświadczył, że według jego wiedzy tylko część z przedstawionych rzeczy została uznana za dowody rzeczowe, a mianowicie tylko 15 sztuk spośród 29 sztuk rzeczy zabranych przez Policję z jego domu oraz, że część dowodów nie widniała jako skradzione ze sklepu (...). Wyjaśnił też, że część z tych rzeczy jest mu znana jako ubrania noszone przez jego żonę, która nosi rozmiar 10. Zakupy ubrań w rozmiarze 16 to zakupy dokonane przez oskarżonego na początku sierpnia 2012 roku w okresie wyprzedaży w sklepie (...) w (...). Bluzki w tym rozmiarze kupił dla swojej mamy, która nosi taki rozmiar, korzystając z atrakcyjnej promocji. Ubrania te nie kosztowały 145 złotych, ceny były o wiele niższe np. 14,99, 15,99 złotych. W skład tych samych zakupów wchodziły również dwa opakowania skarpet męskich. Oskarżony wyjaśnił, że nie mogły być to skarpety zabrane ze sklepu (...) z Galerii (...), bo od początku 2012 roku nie było tam działu męskiego. Kupił te rzeczy z normalną ceną, nie na kartę pracowniczą, bo skorzystałem z korzystnej promocji. Dokonywał wówczas dużych zakupów mając na uwadze to, że bluzki zakupione dla jego mamy, mogą się nie spodobać lub rozmiar może być nieodpowiedni, liczył się z tym, że część z nich może zwrócić. Korzystając przy takim zakupie z karty pracowniczej, musiałby zostawić w sklepie w (...) paragon, bo takie były procedury, co skomplikowałoby kwestię ewentualnego zwrotu. Jeżeli chciałby po zakupie w przeciągu miesiąca oddać daną rzecz, musiałby udać się do biura przy ul. (...) albo do sklepu w (...), gdzie te paragony jeszcze były, żeby dokonać zwrotu. Kasjer dokonujący sprzedaży używający karty pracowniczej zobowiązany był do zatrzymania paragonów, które musiały być podpisane przez osobę zakupującą. Wskazał również, że jeżeli chodzi o te rzeczy, które podlegały oględzinom, to nie zostały one przezeń skradzione, ponieważ oskarżony bądź jego żona płacili za nie. Były to zakupy dokonywane we wszystkich sklepach sieci w W..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na danie im wiary jedynie w części. Wiarygodne są jego wskazania w tym fragmencie z których wynika, że pracował on w sklepie (...) w Galerii (...) w W., że w sklepie tym panował bałagan organizacyjny oraz że dopuścił się on kradzieży monitora, metkownicy oraz materiałów biurowych. W tym zakresie jego depozycje były spójne, konsekwentne i logiczne oraz znalazły potwierdzenie w pozostałym pełnowartościowym materiale dowodowym – odpowiednio w aktach osobowych oskarżonego i zeznaniach świadków, zeznaniach świadków oraz zeznaniach T. D. i protokole oględzin nagrania z monitoringu. W tym zakresie Sąd nie uwzględnił jedynie tłumaczenia oskarżonego, że zabrał ze sklepu monitor, gdyż uważał, iż nie jest on już tam potrzebny i ma zostać wyrzucony, nie zostały one bowiem w żaden sposób potwierdzone. Oskarżony twierdził, że prowadził

korespondencję mailową na ten temat z informatykiem oraz specjalistą ds. logistyki, nie dołączając jednak stosowych wydruków ani nawet nie wskazując danych osób, z którą miał się w tej kwestii porozumiewać. Ponadto, gdyby rzeczywiście tak było, kierownik sklepu (...) oraz przynajmniej niektóre pracujące w nim osoby posiadałyby wiedzę na ten temat, podczas gdy w swoich zeznaniach nie podnieśli oni przedmiotowej okoliczności.

W pozostałej części zauważyć natomiast należy, że depozycje A. W. (1) cechuje chaotyczność i niekonsekwencja. Podczas pierwszego przesłuchania oskarżony nie przyznał się do kradzieży artykułów odzieżowych, następnie zmienił swoje stanowisko, stwierdzając, że nie za wszystkie ubrania zapłacił, po czym ponownie nie przyznawał się do popełnienia rzeczonoego czynu. Wyjaśnienia oskarżonego, zgodnie z którymi wszedł w posiadanie wszystkich objętych zarzutem ubrań w zgodny z prawem sposób były przy tym pozbawione spójności. Raz twierdził on bowiem, że przy ich nabyciu nie korzystał z pracowniczej karty rabatowej, ponieważ powiązana z nią zniżka nie łączyła się z innymi promocjami, który były bardziej korzystne, w innych zaś wyjaśnieniach wskazywał, że produkty te zostały zakupione przez niego lub jego żonę przy wykorzystaniu przedmiotowych kart. Pierwsze z tych twierdzeń nie zasługuje na uwzględnienie z tego względu, że wbrew depozycjom oskarżonego z procedury korzystania ze zniżki pracowniczej (k. 579-561) oraz zeznań świadków nie wynika, aby przedmiotowa zniżka nie podlegała łączeniu z innymi promocjami organizowanymi przez sklep. Ze zniżką tą nie łączyły się jedynie oferty kierowane do osób należących do Klubu (...), którego członkami nie mogli być pracownicy Marks & Spencer (Rozdział II pkt 2.5. Regulaminu Klubu (...) k. 592-592v). W związku z tym zgodne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby jednoczesne wykorzystywanie przez A. W. (1) obu rodzajów zniżek, gdyż w ten sposób miał możliwość nabycia produktów po niższej cenie. Jednakże również druga z przedstawionych przez oskarżonego wersji nie jest wiarygodna, gdyż w zestawieniu zakupów dokonanych przez niego oraz przez jego żonę z wykorzystaniem kart dla pracownika oraz osoby mu bliskiej (k. 328-376, 773-774) brak jest towarów objętych zarzutem, które znaleziono w jego domu podczas przeszukania. Także podnoszony przez A. W. (1) brak 6 paragonów wystawionych za transakcje, o których mowa powyżej nie uniemożliwia przypisania oskarżonemu sprawstwa w tym zakresie, ponieważ nie wszystkie zakupy musiał on dokonywać przy użyciu karty, o czym też wcześniej wspominał, sam sobie w ten sposób przecząc. Na uwzględnienie nie zasługuje także kolejne z przywoływanych przezeń wytłumaczeń, że ubrania, których kradzież mu zarzucono zostały przez oskarżonego kupione w procedurze bez wystawiania paragonów przeznaczonych dla towarów uszkodzonych, gdyż z protokołu oględzin tych rzeczy (k. 784-785) wynika, że żadna z nich nie nosi śladów widocznych uszkodzeń. Sąd miał też na uwadze, że przedmiotowe ubrania występują w sporządzonym przez (...) wykazie strat (k. 83-156) oraz raporcie braków i nadwyżek (k. 661) w sklepie w Galerii (...), co potwierdza, że zostały przez oskarżonego zabrane bez uiszczenia za nie ceny. Wobec powyższego nie jest też wiarygodne oświadczenie A. W. (1), że nabył te produkty je w innych sklepach firmowych na terenie W.. Tak jak jego twierdzenia wskazane powyżej, stanowi ono kolejną wersję obrony oskarżonego, której linia jest jednak całkowicie pozbawiona spójności i konsekwencji, co świadczy o tym, że wszystkie te wytłumaczenia zostały przygotowane na potrzeby niniejszego postępowania w nadziei, że któreś z nich doprowadzi do korzystnego dla oskarżonego rozstrzygnięcia. Na uwzględnienie nie zasługuje też twierdzenie oskarżonego, że zabierał ubrania do domu jedynie po to, by je przymierzyć i część z nich, która jemu lub jego żonie nie odpowiadała, następnie oddawał, albowiem żaden z pozostałych pracowników nie potwierdził stosowania tego rodzaju praktyki. Poza tym nie sposób przyjąć, że zastanawiał się, czy ma te rzeczy ostatecznie nabyć przez tak długi okres czasu, jaki obejmuje zarzut. W ocenie Sądu wiarygodne były zatem depozycje złożone przez oskarżonego podczas drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, w których przyznał się on do analizowanej kradzieży, a które korespondują ze wskazanymi powyżej dowodami. Zostały one też złożone w początkowej fazie postępowania, kiedy to oskarżony przemyślał swoją sytuację procesową i doszedłszy do wniosku, że jego pierwsza odmowa przyznania się do popełnienia tego czynu nie zostanie odebrana jako wiarygodna, postanowił złożyć depozycje zgodne z prawdą. Dopiero później przysły mu zaś do głowy możliwe wyjaśnienia posiadania przezeń przedmiotowych ubrań, dlatego też podczas kolejnych przesłuchań zmienił swoje stanowisko w tym względzie. Oskarżony nie potrafił też wyjaśnić, dlaczego złożył depozycje o powyższej treści i przyznał się do popełnienia przedmiotowego czynu.

Wyjaśnienia A. W. (1) pozostawały niekonsekwentne także odnośnie zarzutu oszustwa, albowiem raz w całości przyznał się jego popełnienia, po czym podtrzymał swoje oświadczenie jedynie w części. Raz twierdził, że podrabiał podpisy J. B., K. P. i E. G., by następnie wyjaśnić, że w ogóle nie podrabiał żadnych podpisów lub że je podrabiał,

lecz nie miało to związku z procederem dokonywania fałszywych zwrotów. Innym razem wskazał zaś, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie w zakresie faktur korygujących od nr (...) do numeru (...), po czym w trakcie kilku kolejnych przesłuchań podtrzymywał, że dokonał tylko kilkunastu fikcyjnych zwrotów. Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał jednak podstaw do podważenia depozycji oskarżonego w tym zakresie, w tym zwłaszcza co do tego, czy duplikaty faktur korygujących były wystawiane a paragony kserowane z ich kopii również w sytuacji, gdy zauważono braki w zakresie tego rodzaju dokumentów. Z uwagi na niedoskonałości materiału badawczego w postaci podpisów na objętych zarzutem fakturach korygujących, które w dużej mierze nadawały się jedynie do badań pod kątem ich autentyczności lub ograniczonej wartości badawczej materiału porównawczego, biegły z zakresu badania pisma ręcznego nie był w stanie ani w pierwszej, ani w uzupełniającej opinii stwierdzić w sposób jednoznaczny, czy to oskarżony dopuścił się ich podrobienia, stwierdzając jedynie, że zostały one sfalszowane przez naśladownictwo. W odniesieniu do części tych podpisów nie było nawet możliwe przeprowadzenie ich analizy porównawczej z próbkami pisma oskarżonego. Również żaden ze świadków, stwierdzając, że podpisy o treści odpowiadającej jego nazwisku nie zostały przez niego nakreślone, nie wskazał, że to oskarżony podpisy te podrobił. Wprawdzie świadkowie zeznali, że widzieli, jak A. W. (1) przeglądał rolki z kopiami paragonów przechowywane w siedzibie sklepu, a M. O. również, że była świadkiem, jak wystawiał on fałszywą fakturę, który to proceder został też zarejestrowany na nagraniu z monitoringu, to na podstawie przedmiotowych dowodów nie sposób było ustalić, które konkretnie faktury zostały przez A. W. (1) podrobione i wykorzystane w procederze fikcyjnych zwrotów. Dlatego też, mając na względzie, że przyznał się on do dokonania oszustwa w oparciu o faktury korygujące o numerach od (...) do (...), a następnie konsekwentnie wyjaśniał, że liczba przeprowadzonych przez niego fikcyjnych zwrotów opiewała na kilkanaście, Sąd zmienił opis przedmiotowego czynu zgodnie z depozycjami oskarżonego.

Na danie im wiary zasługują natomiast zeznania E. G. (k. 63v, 309v, 513-514), E. C. (k. 67, 528-529), J. B. (k. 253v, 529-530), M. O. (k. 263v, 531-532), M. G. (2) (k. 268v, 532), K. M. (k. 283v, 530-531), A. K. (k. 286v, 566-567), K. P. (k. 290v, 565-566), D. G. (k. 293v, 565), A. W. (2) (k. 296v, 611), I. A. (k. 311v, 564) oraz w przeważającej mierze T. D. (k. 5-5v, 58v-59, 82v, 492-495). Są one spójne, klarowne i odpowiednio szczegółowe, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności oraz tworzą logiczny obraz przedstawionych przez nie zdarzeń. Ponadto korespondują ze sobą nawzajem, a częściowo również z wyjaśnieniami oskarżonego. Wszyscy świadkowie co do zasady zgodnie zeznali na okoliczność nieporządku organizacyjnego panującego w sklepie (...), zaś drobne różnice w ich depozycjach, głównie w odniesieniu do kwestii możliwości łączenia zniżki pracowniczej z pozostałymi organizowanymi w sklepie promocjami oraz wykonywania czynności przez pracowników na loginach swoich kolegów i koleżanek z pracy nie dotyczą problematyki o podstawowym znaczeniu z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Rozbieżności te wynikają, w ocenie Sądu, z nieznamości bądź niepamiętania tych okoliczności przez poszczególnych świadków, część z których zakończyła już pracę w przedmiotowym sklepie. Ponadto co do faktu podrobienia ich podpisów depozycje świadków pozostają w zgodzie z opiniami biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. Co więcej są oni osobami obcymi dla oskarżonego, z którym pozostawali w relacjach o charakterze jedynie pracowniczym, wobec czego nie mieli żadnych powodów, aby zeznawać na korzyść bądź niekorzyść A. W. (1) wbrew rzeczywistemu stanowi rzeczy. W odniesieniu do zeznań T. D. Sąd uznał natomiast za niewiarygodne jego twierdzenia, że nie zdarzało się, żeby jeden pracownik wykonywał swoje obowiązki na loginie innego. Nie sposób bowiem przyjąć, że będąc kierownikiem sklepu, nie zdawał sobie sprawy z panującej w nim w tym zakresie praktyki, tym bardziej, że jak wynika z zeznań większości pozostałych świadków miała ona charakter powszechny. Wobec tego Sąd uznał, że w tej części zeznania tego świadka zostały ukierunkowane na pokazanie, że kierowany przezeń sklep funkcjonował prawidłowo i nie występowały nieprawidłowości ułatwiające oskarżonemu popełnienia przypisanych mu czynów. Sąd wziął również pod uwagę fakt, iż T. D. prezentował postawę ewidentnie negatywną wobec oskarżonego, stąd za wiarygodne uznał jego zeznania w zakresie w jakim korespondują i tworzą logiczną całość z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd ocenił jako w pełni miarodajne i przekonujące opinię biegłego z zakresu badań pisma ręcznego (k. 384-430), ustną uzupełniającą opinię biegłego z zakresu badań pisma ręcznego (k. 636-637), pisemną uzupełniającą opinię biegłego z zakresu badań pisma ręcznego (k. 708-726) i opinię w przedmiocie wyceny ruchomości (k. 604-608). Są one pełne, jasne, nie zawierają sprzeczności i odpowiadają wymogom procesowym. Wnioski opinii sformułowano

jasno i w tym zakresie, w jakim było to możliwe kategorycznie, a sposób wyciągnięcia wniosków nie budzi wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone przez biegłych dysponujących wiadomościami specjalnymi w swoich dziedzinach i posiadających odpowiednie doświadczenie, w oparciu o zapoznanie się przez biegłych ze stosownymi fragmentami akt sprawy. Sąd nie znalazł ponadto żadnych okoliczności, które mogłyby podważać zaufanie do treści opinii i specjalistycznej wiedzy biegłych. Biegły z zakresu badania pisma ręcznego nie określił wprawdzie w sposób jednoznaczny, czy to oskarżony dopuścił się podrobienia podpisów swoich współpracowników, jednakże nie wynikało to z nieposiadania przezeń odpowiednich umiejętności, lecz ze słabej jakości poddanego badaniom materiału, w związku z czym okoliczność ta nie dyskwalifikuje wydanych przez tego biegłego opinii w pozostałym zakresie.

Sąd nie poczynił natomiast ustaleń stanu faktycznego sprawy w oparciu o opinię biegłego informatyka (k. 271-273), ponieważ z uwagi na fakt niedziałania dysku twardego, który miał zostać poddany badaniom udzielenie przez biegłego odpowiedzi na pytania postawione przez Sąd okazało się niemożliwe.

Za miarodajne Sąd uznał również dowody z dokumentów zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy, wskazane w początkowej części uzasadnienia: akta osobowe oskarżonego (k. 662), faktury korygujące (wraz z dołączonymi do nich paragonami) o numerach: (...) (k. 191), (...) (k. 194), (...) (k. 197), (...) (k. 209), (...) (k. 211), (...) (k. 222), (...) (k. 176), (...) (k. 177), (...) (k. 38 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 41 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 42 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 47 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 82 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 90 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 91 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 96 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), (...) (k. 97 akt o sygn. 2 Ds. 1902/13), protokół przeszukania domu (k. 20-22), protokoły oględzin rzeczy (k. 24-34, 35-40, 743, 748-752, 756-762), wykaz strat (k. 83-156), informację z(...) (k. 328-376, 578), procedurę korzystania ze zniżki pracowniczej (k. 579-561), Regulamin Klubu (...) (k. 592-592v), raport braków i nadwyżek (k. 661), wydruk zakupów dokonanych przez żonę oskarżonego z wykorzystaniem karty zniżkowej (k. 773-774), wywiad środowiskowy (k. 625-626), informację uzyskana w trybie art. 213 § 1a k.p.k. (k. 805-806) i dane o karalności (k. 793). Nie budzą one wątpliwości Sądu co do swojej autentyczności. Dokumenty te zostały sporządzone w prawidłowej formie, a treść większości z nich nie była przez strony kwestionowana i nie wystąpiły żadne okoliczności mogące podważać zaufanie do ich prawdziwości i rzetelności, z wyjątkiem faktur korygujących podrobionych przez oskarżonego i inną nieustaloną osobę, które nie posiadają przymiotu autentyczności i stanowią jedynie dowód bezprawnego działania A. W. (1). Sąd miał na uwadze, że oskarżony podważał prawidłowość sporządzonych przez (...) informacji o brakach towarów oraz raportu braków i nadwyżek, twierdząc, że z uwagi na występujące w sklepie nieprawidłowości nie było możliwe ich precyzyjne przygotowanie, lecz oskarżony nie przedstawił konkretnych argumentów, które potwierdzałyby jego zapatrywanie, w związku z czym nie zostało ono przez Sąd podzielone. Są to ponadto w części dokumenty urzędowe, które zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich obowiązków służbowych oraz zgodnie z wymogami proceduralnymi. Zdaniem Sądu nie może być jedynie zbiegiem okoliczności fakt, iż wszystkie produkty ujawnione w brakach zostały zatrzymane u oskarżonego, który nie posiadał dowodów ich zakupu jak również nie zakupił ich na zniżkę pracowniczą. Pozostałe dowody z dokumentów nie stanowiły natomiast podstawy poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, albowiem dotyczyły okoliczności nieistotnych dla jej rozstrzygnięcia.

Przechodząc do uzasadnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, wskazać należy, że Sąd miał na uwadze, iż z dniem 01 lipca 2015 roku weszła w życie nowelizacja kodeksu karnego, jednakże przepisy mające zastosowanie do oskarżonego w brzmieniu sprzed wprowadzenia przedmiotowej zmiany regulujące problematykę wymiaru kary, innych środków oraz wymierzania kary łącznej nie były dla niego względniejsze, w związku z czym, zgodnie z art. 4 § 1 k.k. Sąd oparł swoje rozstrzygnięcia na unormowaniach obecnie obowiązujących.

Zgodnie z art. 286 § 1 k.k. przestępstwo oszustwa popełnia ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd polega na wywołaniu u pokrzywdzonego mylnego wyobrażenia o istniejącej rzeczywistości. Analizowany występek ma charakter materialny, albowiem dla przypisania go oskarżonemu konieczne jest wystąpienie skutku w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonego. Pomiędzy jednym ze

wskazanych sposobów działania sprawcy a niekorzystnym rozporządzeniem przez pokrzywdzonego mieniem musi przy tym istnieć związek przyczynowy.

Określone w art. 270 § 1 k.k. przestępstwo tzw. fałszerstwa materialnego popełnia m. in. ten, kto podrabia dokument w celu użycia go za autentyczny. Przez podrobienie dokumentu rozumie się sporządzenie przedmiotu (pisma, druku itp.), który ma imitować dokument autentyczny. Podrobienie może dotyczyć także nieistniejących części autentycznego dokumentu, np. dopisanie treści, której autentyczny dokument nie zawiera. W istocie chodzi więc o nadanie jakiemuś przedmiotowi (np. pismu) pozorów dokumentu w celu wywołania wrażenia, że zawarta w nim treść pochodzi od wymienionego w nim wystawy i została przez tą osobę zapisana w okolicznościach wskazanych w dokumencie.

Wskazane występki mają przy tym charakter umyślny i należą do celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych, co oznacza, że można popełnić je jedynie w zamiarze bezpośrednim. Zamiar ten musi obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sposób jego realizacji. Dla przypisania sprawcy popełnienia powyższych przestępstw nie jest zatem wystarczające, aby przewidując taką możliwość, godził się on jedynie na zrealizowanie ich znamion, ale konieczne jest, by tego chciał.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, nie budzi wątpliwości, iż A. W. (1) wyczerpał swoim czynem znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Najpierw, w celu ich wykorzystania jako autentyczne podczas procedury fikcyjnego zwrotu towarów, podrobił faktury korygujące o numerach: (...), (...), (...), (...), (...) i (...) poprzez ich wystawienie i opatrzenie własnym podpisem, mimo że klienci faktycznie nie oddali produktów, na które faktury te opiewały. Następnie, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w gotówce stanowiących równowartość rzekomo zwróconych rzeczy, dołączył do tych faktur paragony dotyczące towarów, których zwrot miał być dokonany, a które skserował z rolki zawierającej ich kopie, i opatrzył nagłówkami, skserowanymi z kolei z oryginałów innych paragonów. Oskarżony nabił też przedmiotowe nieistniejące zwroty na kasę zwrotów i zabrał z tej kasy gotówkę w kwocie odpowiadającej cenie tych rzeczy. Tak samo postąpił on również w odniesieniu do faktur korygujących o numerach: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...), które zostały uprzednio podrobione przez inną nieustaloną osobę. W ten sposób wprowadził zarząd (...) sp. z o.o. w błąd co do rzeczywistego dokonania przez kupujących przedmiotowych zwrotów. Zabiegi oskarżonego doprowadziły wskazaną spółkę do rozporządzenia jej mieniem w postaci gotówki o wartości rzekomo zwróconych ubrań, w łącznej kwocie 5830,85 zł. Rzeczone rozporządzenie mieniem miało przy tym z punktu widzenia (...) sp. z o.o. charakter niekorzystny, ponieważ doszło do wypłaty pieniędzy, mimo że zakupione w sklepie produkty nie zostały w rzeczywistości zwrócone, co spowodowało uszczerbek w majątku pokrzywdzonej. Zachowanie oskarżonego świadczy o tym, że od samego początku zaplanował swoje postępowanie odnośnie przeprowadzania fikcyjnych zwrotów i gdy wystąpiły sprzyjające ku temu okoliczności polegające na tym, że mógł pozostać niezauważony przez współpracowników, podejmował kolejne działania, realizując w ten sposób poszczególne elementy z góry zamierzonego czynu. Wobec tego należy uznać, że działał on w zamiarze bezpośrednim. Obejmując swoją świadomością wszystkie opisane powyżej znamiona, chciał popełnić przedmiotowe przestępstwo. Ponadto, z uwagi na fakt, że poszczególne zachowania oskarżonego zostały podjęte w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się on przypisanego mu przestępstwa w warunkach czynu ciągłego określonych w art. 12 k.k.

Sąd zmodyfikował jednak opis przypisanego A. W. (1) czynu, eliminując z niego dokonanie zwrotów w oparciu o faktury korygujące w tym zakresie, w jakim oskarżony nie przyznał się do popełnienia analizowanego przestępstwa. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie było możliwości skutecznego zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego w tej części, w której twierdził on, że nie podrobił podpisów innych pracowników sklepu (z uwagi na uniemożliwiające wydanie jednoznacznej opinii w tym przedmiocie niedoskonałości materiału badawczego) oraz że w (...)w Galerii (...) występowała praktyka wystawiania kolejnych faktur korygujących w miejsce zagubionych (zwłaszcza, że pracownicy sklepu zgodnie zeznawali, że byli wzywani przez oskarżonego do złożenia podpisów na fakturach, których mieli wcześniej nie podpisać). W związku z tym zmianie uległ

też czas popełnienia przedmiotowego występkę oraz kwota, na jaką dokonano oszustwa, które zostały dostosowane do pozostawionych w opisie czynu faktur.

Przechodząc do drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów, wskazać należy, że kradzież, stypizowana w art. 278 § 1 k.k. oraz w art. 119 § 1 k.w., należy do kategorii tzw. czynów przepołowionych. Oznacza to, że w zależności od wartości rzeczy stanowiącej przedmiot czynności wykonawczej sprawca zabierający w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą dopuszcza się przestępstwa albo wykroczenia, przy czym granicę kontrawencjonalizacji stanowi ¼ minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zgodnie zaś z § 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 września 2014 roku (Dz. U. poz. 1220) od dnia 01 stycznia 2015 roku wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę wynosi 1750 złotych, a zatem ¼ tej kwoty to 437,50 złotych. Przez zabór rozumieć należy bezprawne wyjęcie rzeczy spod faktycznego władztwa osoby dotychczas nią władającej wbrew woli tej osoby i objęcie jej we władanie przez sprawcę bez żadnej ku temu podstawy. Pozbawienie uprawnionego możliwości dysponowania rzeczą musi mieć przy tym charakter trwały, a nie jedynie przemijający. Przedmiot zaboru stanowić musi rzecz cudza, a zatem taka, która posiada właściciela, ale innego niż sprawca. Powyższe oznacza, iż przedmiotowe przestępstwo może popełnić jedynie osoba nieuprawniona do dysponowania daną rzeczą, co odróżnia kradzież od przywłaszczenia, do którego znamion należy okoliczność legalnego posiadania przez sprawcę przywłaszczonej rzeczy. Celem działania sprawcy jest przywłaszczenie rzeczy, czyli postąpienie z nią jak właściciel, co może się wyrażać m.in. zarówno poprzez posiadanie skradzionej rzeczy, przekazanie jej osobie trzeciej, jak też jej zbycie, porzucenie a nawet zniszczenie. Czyn ten należy do kategorii kierunkowych, co oznacza, iż dla jego wystąpienia powyższy cel musi być objęty świadomością oraz wolą sprawcy. Sprawca musi chcieć go osiągnąć i ku temu dążyć, a nie jedynie godzić się na jego zrealizowanie. Kradzież może zostać wobec tego popełniona jedynie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim.

Wobec powyższego stwierdzić należy, że A. W. (1) wyczerpał swoimi zachowaniami znamiona kradzieży. W ramach jednego zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa Sąd uznał jednak, że oskarżony dopuścił się dwóch osobnych czynów, albowiem brak jest podstaw do uznania, że kradzież zarówno towarów sprzedawanych w sklepie (...), jak i komputera, metkownicy oraz materiałów biurowych zostały popełnione w ramach tego samego zamiaru. W ocenie Sądu oskarżony zaplanował z góry jedynie to, że dokona zaboru rzeczy należących do pierwszej ze wskazanych grup, albowiem z racji wykonywanej pracy miał możliwość wynoszenia ubrań ze sklepu co pewien czas. Kradzieży pozostałych ruchomości A. W. (1) dokonał natomiast dlatego, że nadarzyła się ku temu sposobność, kiedy spostrzegł, że leżały one na zapleczu i nikt się nimi nie interesował, gdyż pozwalało mu to przypuszczać, że jego czyn pozostanie niezauważony.

Wobec powyższego Sąd uznał oskarżonego winnym dokonania kradzieży wskazanych w wyroku artykułów odzieżowych oraz kosmetyku, dokonał on bowiem zaboru z (...)mieszczącego się w Galerii (...) należących do pokrzywdzonej spółki rzeczy, wynosząc je ze sklepu, nie uściwwszy wcześniej ceny sprzedaży i przejmując w ten sposób władztwo nad nimi. Działal przy tym w celu przywłaszczenia, za czym przemawia fakt, iż zatrzymał je dla siebie i dla swojej żony, przechowywał w swoim domu, a jak wynika z protokołu oględzin tych rzeczy, przynajmniej część z nich była również noszona. Ze względu na fakt, że poszczególne zachowania oskarżonego zostały podjęte w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się on przypisanego mu przestępstwa w warunkach czynu ciągłego określonych w art. 12 k.k. Z uwagi na łączną wartość tych przedmiotów, która została ustalona na podstawie danych uzyskanych przez pokrzywdzonego, a która wyniosła 1274,88 zł czyn ten wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., nie zaś wykroczenia.

Wartość pozostałych skradzionych przez oskarżonego przedmiotów w postaci komputera, metkownicy oraz materiałów biurowych Sąd ustalił zgodnie z opinią biegłego na kwotę opiewająca w sumie na 225,68 zł. Sposób rzeczoności wyliczenia przeprowadzonego przez biegłego nie budzi wątpliwości Sądu, w przeciwieństwie do wyliczenia przedstawionego przez pokrzywdzonego, który nie potrafił określić, na podstawie jakich dokumentów zostało ono dokonane. Ponadto biegły uwzględnił fakt, że przedmioty te były używane, zaś do pisma sporządzonego przez (...)dołączono wykaz kosztów ich zakupu, co świadczy o tym, że pod uwagę brane były wartości nowych przedmiotów. Z uwagi na powyższe czyn ten należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. Mając jednak na uwadze, że został on popełniony nie wcześniej niż 11 czerwca i nie później niż 03 sierpnia 2012 roku, natomiast zgodnie z art.

45 § 1 k.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie (przeciwko osobie a nie jedynie w sprawie) - z upływem 2 lat od popełnienia czynu, dnia 03 sierpnia 2014 roku nastąpiło przedawnienie karalności analizowanego wykroczenia, wobec czego Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w.

Reasumując powyższe wywody, dokonanie przez oskarżonego przypisanych mu czynów należy uznać za udowodnione. Oczywistą jest także możliwość przypisania mu winy tj. skutecznego postawienia zarzutu niezgodnego z porządkiem prawnym zachowania się w sytuacji, gdy mogli tego porządku nie naruszać. W dacie dokonania czynów nie zachodziły wobec oskarżonego żadne okoliczności wyłączające winę bądź bezprawność czynów. Jest on osobą dojrzałą, wykształconą i w pełni poczytalną, wobec czego z całą pewnością miał pełną świadomość bezprawności swojego zachowania. Oskarżony znajdował się w typowej sytuacji motywacyjnej i popełnił przedmiotowe czyny w sposób starannie przemyślany, wobec czego stopień jego winy Sąd ocenił jako znaczny.

Stopień społecznej szkodliwości każdego z czynów Sąd również zakwalifikował jako znaczny. A. W. (1) popełnił je bowiem w zamiarze bezpośrednim i to kierunkowym: w odniesieniu do pierwszego z czynów początkowo podrabiając faktury w celu ich użycia za autentyczne, potem zaś działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania równowartości fikcyjnych zwrotów, co do drugiego z przypisanych mu występków, działając natomiast w celu przywłaszczenia. Był to przy tym zamiar starannie przemyślany i zaplanowany. Również motywacja oskarżonego zasługuje na dezaprobatę z uwagi na to, że działał z chęci zysku, zupełnie nie licząc się z interesem swojego pracodawcy, odczuwając przy tym niezadowolenie ze swojego, niższego niż osiąganego przez jego żonę, wynagrodzenia, które w porównaniu z dochodami

Polaków wcale nie było jednak niskie. Ponadto każdym z występków godził on w szczególnie istotne dobro prawne, jakim jest mienie, a pierwszym z nich także z wiarygodność dokumentów, która zapewnia pewność obrotu. Dla oceny stopnia społecznej szkodliwości tych czynów znaczenie mają też sposób oraz okoliczności ich popełnienia, a mianowicie działanie w warunkach czynu ciągłego i wobec swojego pracodawcy, w miejscu pracy, z wykorzystaniem zaufania, którym cieszył się on pośród współpracowników i przełożonych, a w stosunku do przestępstwa oszustwa również stosowanie szczególnie podstępnych zabiegów służących wprowadzeniu w błąd zarządu pokrzywdzonej spółki. Co więcej w każdym przypadku oskarżony wyrządził stosunkowo znaczne szkody.

Z uwagi na fakt, że spośród przepisów typizujących przestępstwa, których znamiona zostały przez oskarżonego wyczerpane pierwszym z przypisanych mu czynów, najsurowszą karę przewiduje art. 286 § 1 k.k. (mianowicie karę pozbawienia wolności w wymiarze od 6 miesięcy do 8 lat), podstawę wymiaru kary stanowił art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 3 k.k. Kierując się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k., Sąd wymierzył A. W. (1) za ten czyn karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za przestępstwo kradzieży karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto z uwagi na fakt działania przez oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dla wzmocnienia reakcji karnej, Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. kary grzywny w wymiarze odpowiednio 50 oraz 40 stawek dziennych grzywny. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, Sąd miał na uwadze fakt aktualnego nieosiągania przez oskarżonego dochodów oraz posiadanie przezeń dwójki małoletnich dzieci, którym musi on wraz ze swoją żoną zapewnić utrzymanie. Z drugiej strony uwzględnione zostały jednak, wynikające ze stosunkowo młodego wieku i dobrego stanu zdrowia oskarżonego, jego spore możliwości zarobkowe oraz posiadanie przezeń majątku w postaci nieruchomości. Sąd miał na uwadze, że perspektywy zawodowe oskarżonego zostały w pewnym zakresie ograniczone z uwagi na dyscyplinarne zwolnienie go z pracy, co jednak nie uniemożliwia mu podjęcia pracy ani tym bardziej prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Dolegliwość wynikająca z wymierzenia powyższych kar odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego i nie przekracza stopnia jego winy. Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary Sąd uznał wskazane powyżej sposób i okoliczności popełnienia przestępstw, w tym w odniesieniu do pierwszego z nich podjęte przez oskarżonego podstępne zabiegi, oraz motywację sprawcy, a także wartość wyrządzonej szkody, która była kilkukrotnie wyższa w przypadku przestępstwa oszustwa. Łagodząco na wymiar kary wpłynęły natomiast uprzednia niekaralność oskarżonego oraz prowadzenie przezeń ustabilizowanego trybu życia. A. W. (1) założył bowiem rodzinę, posiada żonę i dziecko. Ponadto był zatrudniony na podstawie umowy o pracę lub prowadził działalność gospodarczą,

którą zakończył z uwagi na nieprzynoszenie przez nią zysków, po czym poszukiwał innej pracy. Cieszy się też pozytywną opinią w swoim otoczeniu. Z uwagi na wskazane okoliczności natury łagodzącej Sąd wymierzył oskarżonemu karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Ze względu jednak na wielość czynników o charakterze obciążającym i wysoki stopień społecznej szkodliwości analizowanych czynów Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 37a k.k. i wymierzenia A. W. (1) kar grzywny ani ograniczenia wolności zamiast pozbawienia wolności. Wymierzone kary spełnią swoje funkcje zapobiegawcze oraz wychowawcze względem oskarżonego i będą stanowiły dla niego realną dolegliwość.

Zdaniem Sądu zrealizują także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, gdyż zostaną odebrane jako sprawiedliwe w odniesieniu do wagi czynów i okoliczności ich popełnienia. Ukażą one społeczeństwu, że popełnianie przestępstw w miejscu pracy nie pozostaje bezkarne, lecz ręczę przeciwnie należycie ukarane.

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 i 2 k.k. Sąd połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz grzywny orzeczone wobec oskarżonego i wymierzył mu karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Zgodnie z art. 85a k.k. Sąd miał przy tym na uwadze przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie należy osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ponadto wskazać należy, że związek czasowy oraz przedmiotowo – podmiotowy pomiędzy wszystkimi czynami A. W. (1) był stosunkowo bliski. Realizacja przestępstwa kradzieży została wprowadzie rozpoczęta prawie 3 miesiące wcześniej niż oszustwa, jednak oba te występki zostały popełnione w tym samym miejscu i na szkodę tego samego pokrzywdzonego. Oba godziły też w mienie, a pierwszy z nich również w wiarygodność dokumentów, a ponadto w obu przypadkach oskarżony działał z chęci zysku. Wobec tego zdaniem Sądu zasadnym było zastosowanie przy wymiarze kary łącznej zasady asperacji w jej średnim wymiarze.

Wobec spełnienia przez oskarżonego wymogów określonych w art. 69 § 1 k.k. oraz mając na względzie dotychczasową postawę A. W. (1) Sąd uznał, że dla osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego wystarczająca będzie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W stosunku do oskarżonego można, zdaniem Sądu, postawić pozytywną prognozę kryminologiczną i uznać, że dla przestrzegania porządku prawnego, a zwłaszcza zapobieżenia powrotowi do popełniania czynów zabronionych wystarczające będzie zastosowanie tej instytucji. Upřednia niekaralność oskarżonego wobec jego wieku świadczy o tym, że generalnie przestrzega on porządku prawnego, a czyny stanowiące przedmiot niniejszego postępowania stanowiły jedynie pewien niechlubny epizod z życia A. W. (1). Z uwagi jednak na fakt, że składały się one z wielu jednostkowych zachowań oraz były rozciągnięty w czasie dla zweryfikowania powyższej oceny konieczny jest najdłuższy wynikający z art. 70 § 1 k.k., trzyletni okres próby.

Przechodząc do uzasadnienia pozostałych rozstrzygnięć, mając na uwadze, że do podstawowych zadań prawa karnego należy także uwzględnianie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, Sąd zobowiązał oskarżonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. do naprawienia wyrządzonej przestępstwami (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. szkody w całości poprzez zapłatę na jej rzecz kwoty 7105,73 zł jako równowartości skradzionych produktów oraz kwoty, na którą opiewały fikcyjne faktury wykorzystane przez oskarżonego do popełnienia oszustwa.

Na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeczono przepadek dowodów rzeczowych umieszczonych w wykazie dowodów rzeczowych DRZ (...) - (...) i (...) - (...), poz. 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 18, 20, 22, 25, 27, 29 (k. 55-57), gdyż przedmioty pochodziły bezpośrednio z czynu zabronionego, zaś na podstawie art. 44 § 2 k.k. przepadek dowodów rzeczowych umieszczonych w wykazie dowodów rzeczowych DRZ (...) poz. 1-71, z wyjątkiem poz. 1, 2, 6, 7, 12, 16, 19, 22, 34, 36 i 47 (k. 257-259) jako służących do popełnienia przestępstwa. Sfałszowane przez oskarżonego lub inną nieustaloną osobę faktury korygujące nie powinny bowiem funkcjonować w obrocie z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego pewności i prawidłowości.

Zgodnie z art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił natomiast (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. dowody rzeczowe umieszczone w wykazie dowodów rzeczowych DRZ (...) poz. 1, 2, 6, 7, 12, 16, 19, 22, 34, 36 i 47 (k. 257-259), raport braków i

nadwyżek (k. 661) oraz akta osobowe A. W. (1) i I. A. (k. 662), Wojewodzie (...) wniosek paszportowy I. A. (k. 655) oraz A. W. (1) (k. 658), Starostwu Powiatowemu w Ł. wniosek A. W. (1) o wydanie prawa jazdy (k. 665), Urzędowi Miejskiemu w Ł. wniosek A. W. (1) o wydanie dowodu osobistego (k. 668), Starostwu Powiatowemu w Ł. wniosek I. A. o wydanie prawa jazdy (k. 671), zaś T. D. rejestrator KP SEC wraz z kompletem kabli i pilotem. Wskazane podmioty są osobami uprawnionymi do posiadania wyszczególnionych dowodów rzeczowych, które stały się zbędne dla niniejszego postępowania ze względu na jego zakończenie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości. W ocenie Sądu z uwagi na nieosiągnięcie przez oskarżonego dochodów, konieczność łożenia na utrzymanie małoletnich dzieci, pozostawanie na utrzymaniu żony i częściowo ograniczone możliwości zarobkowe nawet w sytuacji posiadania przezeń majątku w postaci nieruchomości poniesienie tych kosztów stanowiłoby dla niego nadmierną uciążliwość. W związku z powyższym oraz mając na uwadze, że na oskarżonego został nałożony obowiązek naprawienia szkody, realny ciężar tego rodzaju należności poniosłaby rodzina oskarżonego, co nie jest sytuacja pożądana.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji wyroku.